

Walczą o większe dotacje na termomodernizację

Data publikacji: 6.03.2018 14:20

Podczas konferencji w Senacie "Współpraca administracji rządowej i samorządowej - niezbędne narzędzie poprawy jakości powietrza", działacze Polskiego Alarmu Smogowego przekazali Piotrowi Woźnemu, wiceministrowi odpowiedzialnemu za walkę z zanieczyszczeniem powietrza, list, w którym apelują o jak najszybsze stworzenie ogólnopolskiego programu wspierającego wymianę źródeł ciepła oraz termomodernizację domów. List jest formą apelu, pod którym podpisał się również Ustroński Alarm Smogowy.

□

Polski Alarm Smogowy w liście wskazał, że program który został przedstawiony przez rząd dotyczy zaledwie 23 miejscowości, w związku z czym jego zasięg jest zdecydowanie zbyt mały – ***W ten sposób nie poprawimy jakości powietrza w Polsce. Smog to problem całego kraju, a nie tych nieco ponad 20 wybranych miast*** – wskazuje Andrzej Guła, współzałożyciel Krakowskiego Alarmu Smogowego oraz inicjatywy Polski Alarm Smogowy działających na rzecz poprawy jakości powietrza.

Zgodnie z listą, która została przygotowana przez Światową Organizację Zdrowia, wśród 50 najbardziej zanieczyszczonych europejskich miast, aż 33 znajdują się w Polsce. W związku z tym, ograniczenie akcji „SmogStop” do zaledwie 23 miast, zdaniem Polskiego Alarmu Smogowego nie jest wystarczające - Takie podejście wyklucza ze wsparcia setki miejscowości, które borykają się z zanieczyszczeniem powietrza, a nie znalazły się na liście WHO ponieważ nie posiadają oficjalnego systemu monitoringu powietrza lub stacje monitoringu pojawiły się w nich po tym gdy ranking został stworzony. Przykłady takich miejscowości jak Nowy Targ, Brzeszcze czy Rabka Zdrój, gdzie jakość powietrza zaczęto mierzyć już po ogłoszeniu rankingu, pokazują, że problem zanieczyszczenia powietrza nie ogranicza się do kilkudziesięciu miejscowości wskazanych przez WHO, wskazują przedstawiciele Polskiego Alarmu Smogowego.

- ***Obawiamy się, że wsparcie rządu ograniczy się do garstki wybranych gmin i nie powstanie krajowy program dostępny dla wszystkich miejscowości, w których wdrażane są uchwały antysmogowe. Takie zawężenie pomocy byłoby niesprawiedliwe, a także mało efektywne. Mało efektywne, ponieważ - doskonale pokazuje to przykład Krakowa, gdzie 30-40% pyłów to napływ spoza miasta - powietrze nie zna granic i usunięcie źródeł emisji w jednej tylko miejscowości nie wystarcza aby skutecznie rozwiązać w niej problem zanieczyszczenia powietrza. Zanieczyszczenia będą bowiem napływać do niej z okolicznych gmin oraz innych miast, a nawet z sąsiednich województw-*** można przeczytać w liście, który został przedstawiony w Senacie.

Jednocześnie przedstawiciele Polskiego Alarmu Smogowego apelują o jak najszybsze stworzenie programu wsparcia obejmującego wszystkie miejscowości – wieś, miasteczka oraz miasta – na terenie tych województw, które przyjęły uchwały antysmogowe obligujące mieszkańców do wymiany instalacji grzewczych na bardziej przyjazne powietrzu. Wiąże się to z przeznaczeniem znacznie większej ilości środków na wsparcie wymiany źródeł grzewczych oraz termomodernizację niż zapowiadane 750 mln zł w przeciągu najbliższych kilku lat. Kwota, która może być na ten cel potrzebna to nawet 4 miliardy złotych rocznie dla uboższych gospodarstw.

Polski Alarm Smogowy w swoim liście oparł się na danych, przedstawionych przez Światową Organizację Zdrowia w 2015 roku. Zgodnie z przedstawioną listą, najbardziej zanieczyszczonym miastem w Europie jest Żywiec, zaraz za nim uplasowała się Pszczyna. Co ciekawe, na 27 miejscu niechlubnej listy znalazło się Bielsko-Biała a na 31 miejscu Czeski Cieszyn. O samym Cieszynie w zestawieniu mowy nie było, jako miasta z najgorszym powietrzem nie wskazano też żadnej miejscowości leżącej na terenie Śląska Cieszyńskiego. Fakt, że wskazano miasta znajdujące się niezwykle blisko, nie napawa jednak optymizmem.

JŚ/ mat.pras.

- Ten artykuł również może Cię zainteresować: [Skoczów - dron zbada powietrze](#)